

No 77.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. Wielki św. Aniceta
Sob. Wielka ś. Bogumiła
Niedz. Zmartw. Chr.
Pon. Wielkanocny.
Wt. św. Anzelma.
Śr. św. Sotera P. M.
Czw. św. Wojciecha B.

Wschód słońca: godz. 5 m. 01
Zachód słońca: godz. 7 m. —
Dług. dnia godz. 13 m. 59

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd M 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 17 kwietnia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pititowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Champagne
LOUIS ROEDERER
Reims.

Carte Blanche
Grand vin sec
Extra Dry 1900

Jenerałni przedstawiciele:
ENDLER i HORNY w Warszawie.
Zastępca na Łódź i okolice
EDMUND BOGDAŃSKI
Dzielnia 30, telef 1126
619-6

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.39, b) 7.10, c) 11.20, d) 2.00,
e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15,
l) 4.04, m) 5.25, n) 8.35, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, 5.40, 6.38.
do Warszawy: c godzinie 10.42, 11.40, 5.52.

Przychodzą z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.37, 9.30.
z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.30.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 17 kwietnia.

Zamordowanie namiestnika Galicji Andrzeja hr. Potockiego nie przestaje burzyć umysłów w obu obozach.

Przyczynia się do tego wielce wyzywająca postawa ukraińców, których znów wzięła w opiekę prasa wiedeńska, powtarzając na wiare tendencyjnych informacji niebawale brednie o stosunkach rusińsko-polskich w Galicji.

Posłowie i studenci rusińscy w Wiedniu po całych dniach przesiadują w redakcjach pism niemieckich, niezliczonych polakom i zapełniają ich łamy artykułami i informacjami o stosunkach ga-

licyjskich, zaprawionemi tendencyjną barwą. Organ ukraińców „Dilo“ oskarża zamordowanego namiestnika, że zastrzegłszy sobie przy objęciu rządów szerokie prawa i prerogatywy, jako namiestnik był samowładnym rządcą kraju i każdemu poczynaniu rusinów stawiał zacięty opór.

Tymczasem jest rzeczą powszechnie znaną i dostatecznie stwierdzoną, że zmarłemu namiestnikowi rusini zawdzięczają wiele z swych zdobyczy narodowościowych.

Organ wiedeński „Die Zeit“ omawiając wypadki lwowskie, zaznacza, że rusini żadną miarą nie mogą porównywać stosunków galicyjskich, ze stosunkami np. w Czechach.

W ostatnich szczególniejszych latach po znacznym osłabieniu partii konserwatywnej rusini znacznie wzmogli się na siłach, uzyskali wiele koncesji narodowościowych i poważną liczbę posłów w parlamencie.

Taż gazeta przytacza rozmowę jednego ze swych współpracowników z pewnym ministrem, który potępiając zamach na życie namiestnika Galicji potępił jednocześnie i politykę posłów ruskich w parlamencie wiedeńskim, prowadzoną w ten sposób, że musi wywołać rozdrażnienie i niezadowolenie w społeczeństwie rusińskim, albowiem jest ona bezpłodną i polega jedynie na krzywdzeniu polaków.

Dla tego też niema w tem nic dziwnego, że sympatye polaków zwróciły się w stronę starorusinów, ku którym skłania się i cały naród rusiński, albowiem są więcej umiarkowani i o wiele niż ukraińcy skłonniejsi do pogodzenia się z polakami na zasadach równouprawnienia obu narodów.

Wrzenie, wywołane tragiczną śmiercią namiestnika Galicji z rąk zapaleńca ukraińskiego, doprowadziło do demonstracji ulicznych, których rozwijaniu zapobiegła policja i wojsko. Wobec tego rozeszły się pogłoski o ogłoszeniu stanu oblężenia we Lwowie i Wschodniej Galicji. Pogłoski te atoli nie mają prawdopodobnie podstawy i rozpuszczane są przez rusinów, przebywających we Wiedniu, którzy usilnie starają się, by do tej ostateczności nie doszło, lecz zamiast uspakajająco oddziaływać na swoich stronników, leją oliwę do ognia.

Sądząc wszelako z usposobienia sfer decydujących w Wiedniu do zastosowania środków nie dojdzie, chyba nastąpiłyby nieprzewidziane wypadki, wywołane przez nowe eskcesy rusinów.

Cesarz Franciszek Józef przyjął wiadomość o śmierci hr. Potockiego z gorącym współczuciem i wielkim oburzeniem i wyraził dla sprawców zamachu słowa najsilniejszego potępienia.

Urządowa i półurządowa prasa wiedeńska mord dokonany przez fanatyka ukraińskiego na namiestniku Galicji potępia z najwyższym oburzeniem. Niektóre tylko dzienniki wzywają rząd, by nie mścił się na rusinach.

Sledztwo w sprawie mordu posuwa się naprzód bardzo szybko. Jest wszelkie prawdopodo-

bieństwo, że morderca stanie przed sądem we Lwowie najpóźniej w połowie maja.

— Zmiany, zaszele w gabinecie angielskim z powodu ustąpienia Campbel-Banermanna, w jednym z ostatnich numerów omawia brukselska gazeta „Indépendance Belge“. Gazeta przypuszcza, że nowy premier lord Asquit trzymać się będzie w polityce zewnętrznej i wewnętrznej nader umiarkowanego kierunku i prawdopodobnie nie wystąpi tak stanowczo, jak jego poprzednik przeciw izbie lordów. Najprawdopodobniej jednakże Asquit przedewszystkiem postara się o osłabienie znaczenia radykałów i socjalistów, wywierających silny nacisk na Campbel-Banermanna.

Bezpośrednim następstwem ustąpienia Campbel-Banermanna były zmiany w składzie gabinetu angielskiego.

Sam premier lord Asquit skłania się bardziej ku obozowi unionistyczno-imparyalistycznemu, niż ku liberalnemu, uprawianemu przez Campbel-Banermanna w związku z tradycjami gladstonowskimi.

— Z Sofii donoszą do „Politische Correspondenz“ o ostatnim postanowieniu tajnego kongresu rewolucjonistów macedońskich, inaczej zwanego organizacją wewnętrzną. Kongres ten wobec tego, że działalność oddziałów powstańczych obecnie znacznie osłabła, postanowił, by na ich miejsce wystąpili agitatorzy rewolucyjni, których zadaniem będzie przygotowanie ludności włościańskiej do przyszłego powstania. Znaczniejsze oddziały winny pozostać w tych tylko okęgach, gdzie prowadzona jest silna nacyonalna agitacja ze strony serbów i greków. Oprócz tego w specjalnych wypadkach mogą mieć miejsce specjalne akty terrorystyczne.

Prasa bułgarska postanowienie to tajnego kongresu macedońskiego ostro krytykuje. Organ bułgarski partii narodowej „Mir“ tak pisze w tym przedmiocie:

„Naród bułgarski potępia wszelki terror oraz walkę plemienną w Macedonii, ponieważ, zarówno ten terror, jako też walka plemienna, jak pokażało doświadczenie, są główną przyczyną tego smutnego nad wyraz stanu, w jakim znalazła się obecnie spokojna ludność bułgarska w Macedonii.

Zwłaszcza potępić należy to postanowienie kongresu, które mówi o możliwości zastosowania i celowości w pewnych poszczególnych wypadkach aktów terrorystycznych i innych środków rewolucyjnych.

Na tej drodze kongres tajny daje tylko sposobność Turcji do ciężkiego oskarżenia bułgarów, iż mając spokój i przeszkadzając wprowadzeniu reform.

Nie wolno też zapoznawać rozdzwiku, znaczącego się w łonie rewolucjonistów, dających światu obraz bardzo smutnego rozdwojenia. Rząd bułgarski powinienby w danej chwili podnieść głos dla zażegnania tej bratobójczej walki.

— Z Paryża donoszą do wiedeńskiej gazety „Der Zeit”, iż na zasadzie wiadomości, otrzymanych z Casablanki, wnioskować śmiało można, że uspokojenie prowincji, będących w czasach ostatnich terenem operacji wojennych, szybko posuwa się naprzód.

Po ostatnich porażkach, zadanych głównemu oddziałowi wojsk Muley-Hafida, położenie jego stało się nader krytycznym. Położenie to byłoby jeszcze krytyczniejszym, gdyby francuzi szli za przykładem marokańczyków i niemilosierdzie niszczyli ogniska zwyciężonych. Można wszelako przypuszczać, że oddział francuski, bez uciekania się do takich barbarzyńskich środków, wstrętnych dla ludów ucywilizowanych, wkrótce sflami bunt w okolicy Medukra. Urządzono tam trzy pozostające z sobą w kontakcie posterunki francuskie ufortyfikowane, tworzące trójkąt, którego wierzchołek znajduje się u źródeł rzeki Ued Asejla.

Kiedy wszelako nastanie kres okupacji Marokka przez wojska francuskie, przewidzieć nie sposób. Zależać to będzie od sposobu postępowania Muley-Hafida i od napięcia jego wpływów, któremi cieszy się u fanatycznych południowych plemion Marokka. W każdym razie najostrożniejsza faza sprawy marokańskiej już minęła.

— W Persyi w wielu prowincjach niema weale gubernatorów, ani też jakichkolwiek przedstawicieli władzy wykonawczej. Panuje tam zupełne bezprawie. Przewinienia nie bywają przesładowane i karane. To też zabójstwa, gwałty, grabieże i wszelkiego rodzaju bezprawia rozmnożyły się do niebywałych rozmiarów.

S. J.

INTERPELACYA.

Dzienniki petersburskie, nie wyłączając „Nowego Wr.” (№ 11510), wydrukowały tekst interpelacji o działaniach generała Dumbadzego. Interpelację wnieśli pałdziernikowcy i prezes Chomiakow zawiadomił już o tem Dumę. Dokument ten brzmi, jak następuje:

„Dnia 8 listopada 1906 r. ogłoszono w Jałcie ochronę nadzwyczajną i nadano gubernatorowi taurydzkiemu prawa naczelnego dowódcy, ten zaś przelał część praw swoich na gen. Dumbadzego. Nominację tę poprzedziło wykrycie w Jałcie zbrodniczej działalności partii anarchistów komunistów, wybuch bomb i zabójstwo policyanta.

Dzięki energicznym zarządzeniom wszystkich władz administracyjnych i najrozciąglejszemu urzeczywistnieniu nieograniczonej władzy przez generała Dumbadzego, wkrótce zapanował w mieście względny spokój, przerwany jedynie przez zamach na gen. Dumbadzego, wykonany dnia 10-go marca 1907 roku.

Zamachu dokonano z domu Nowikowa, gdzie też zbrodniarz sam się zastrzelił. Na osobisty rozkaz Dumbadzego, żołnierze niezwłocznie podpaliли ów dom, poczem rozkazano im również zburzyć sąsiedni dom tegoż Nowikowa. Podarli i połamali oni tutaj wszystko, eokolwiek się znajdowało; nawet cyprysy nie uniknęły zniszczenia i były zrąbane. Nie znając granic niepowsięgniętej zemsty, generał rozkazał nie wypełniać rozkazów gubernatora, gdyby ten zjawił się gasić pożar. Należy zaznaczyć, że właśnie dniem pierw rozlepiono obwieszczenie, które odwoływało postanowienie obowiązujące o karze 3,000 rb. na właścicieli domów, gdzie przechowywano bomby. Szkody, w kwocie 60,000 rb., wyrządzone przez niezemnie niesprawiedliwiony i nieprawny postępek gen. Dumbadzego, były przez rząd zaspokojone, ale nie wszystkie jeszcze pretensje pokrzywdzonych są nam wiadome. Pokrycie owych szkód przez rząd można wytłómaczyć sobie chyba tylko życzeniem niepodkopywania powagi władzy, ale ze wszelką pewnością rzecz można, że w ten sposób osiąga się wręcz przeciwnie wyniki.

Od zamachu dotychczas nie spełniono w Jałcie żadnej eokolwiek ważniejszej zbrodni politycznej lub kryminalnej. Zapanował tam zupełny spokój. Natenczas, mianowicie od drugiej połowy roku 1907, gen. Dumbadze zaczął ujawniać niezamordowaną działalność, podkopującą zasadniczą powagę władzy wykonawczej w innej dziedzinie. Zaczął mianowicie sprawować sądy: przyjmować do swego rozpoznania sprawy cywilne o należność z weksli, oraz różne sprawy ze skarg, nie wyłączając wasni rodzinnych.

Za przykład takiej nowej procedury sądowej,

nie przewidzianej jeszcze przez nasze prawodawstwo, mogą posłużyć sprawy następujące:

1) Zasadzenie, pod wpływem wszelkich gróźb Dumbadzego, 20,000 rb. z weksłów tatarowi N. od dyrektora Banku azowsko-dońskiego.

2) Stróż N. wystąpił z powództwem o wynagrodzenie od ks. Wołkońskiego. Sąd koronny akcyę oddalił i wyrok jego się uprawomocnił, ale gen. Dumbadze rozkazał ściągnąć z ks. Wołkońskiego żadaną przez stróża kwotę.

3) Dzierżawca hotelu Petersburskiego zaniósł skargę, że właściciel domu nie chce mu zwrócić nadebranych jakoby pieniędzy. Gen. Dumbadze, wbrew aktowi rejentalnemu, rozkazał ściągnąć z właściciela na rzecz dzierżawcy 1,000 rb.

4) Pani N. zaniósła prośbę o ściągnięcie z przyjaciela swego Z. 300 rubli na wychowanie dziecka, i gen. Dumbadze rozkazał panu Z. wypłacić jej 300 rubli.

5) Obywatel ziemski, szlachcie N., zaniósł prośbę o odesłanie do niego syna, który, nie mogąc znieść grubiańskiego traktowania, opuścił dom rodzinny i wystarał się o posadę prywatną. Gen. Dumbadze dał naukę synowi, potrzymał go czas jakiś w więzieniu, a następnie odesłał pod konwojem do ojca. Syn ten wkrótce potem otrul się w domu ojca.

„Spraw takich, w części już rozstrzygniętych przez sądy koronne, niepodobna nawet porachować, albowiem gen. Dumbadze rozpoznaje codziennie około 20 spraw, przyczem wyroki jego poprzedza niekiedy śledztwo policyjne. Rzecz prosta, że wyroki takie nie mogą nie szwankować na bezstronności i dokładności, aczkolwiek są wydawane przez kolegium, które się składa obecnie ze sprawnika miejscowego, rotmistrza żandarmów, miejskiego radcy prawnego i naczelnika ziemskiego. Skargi, do tego sądu zanoszone, opłacają 75 kop. podatku stemplowego. Wyroki niezwłocznie wprowadzane w wykonanie przez policję i ogłaszane stronom osobiście przez sędziego. Odmowa zastosowania się do wyroku pociąga za sobą groźbę wydalenia z miasta w ciągu 24 godzin. Ogłoszenie wyroku zaczyna się zwykle od słów: „Ja ciebie, lajdaku...”

Takie legendowe rozstrzyganie sporów wytworzyło całkiem nienormalny stosunek ludności do sądów prawowitych. Niezadowoleni z wyroków sądu koronnego częstokroć publicznie oświadcza, że przy pomocy gen. Dumbadzego postarają się nie dopuścić do wykonania wyroku. Nie ulega więc wątpliwości, że wszechwładny gen. Dumbadze demoralizuje ludność.

Gen. Dumbadze postępuje tak samo w innej jeszcze dziedzinie, mianowicie w stosunku do więźniów. Oto przykłady: W drugiej połowie r. z., wobec niższej służby, znieważył czynnie umysłowo chorego Wisloucha, jednego aresztanta pobit w biurze policyi, a jeden więzień, po wydaniu przez gen. Dumbadzego rozkazu: „Ćwicz go, dopóki się nie przyzna!” — oblał się naftą, podpalił i śmierć znalazł. Dwaj właściciele byli pobici, a następnie uwięzieni za to, że nie zdjęli przed gen. Dumbadzem czapki t. p.

Z Jałty wydalonu w drodze administracyjnej około 500 osób, częstokroć z niezasadnionych i niesprawdzonych powodów. Dość przytoczyć wydalenie siedemdziesięciodwuletniego radcy tajnego Plaseckiego. Odmówił on zaprenumerowania do czytelnika „Wiecza” i „Nabatu” i t. p. gazet, więc gen. Dumbadze dał mu do wyboru: albo zapisać się do Związku narodu rosyjskiego, albo w ciągu trzech dni opuścić pow. jałcki.

Postugiwanie się przez gen. Dumbadzego, wobec niższych podwładnych takimi wyrażeniami: „Ja cię ochłostam, lajdaku!”, „Zapakuję do turmy”, „Nie uznaję praw takich!” — wywierają wpływ zaraźliwy i znieprawiają wykonawców i stróżów prawa.

Z powyższego wynika, że działalność gen. Dumbadzego, po nastaniu w Jałcie uspokojeniu, rozmija się zasadniczo z obowiązkami, wkładanymi na naczelnym dowódców podczas dni i warunków wyjątkowych i nie daje się usprawiedliwić potrzebą ochrony państwa i spokoju publicznego. Zwazywszy dalej, że zarządzenia i środki gen. Dumbadzego są jawnie nieprawne i mogą jedynie zakłócić przywrócony w Jałcie spokój, albowiem jątrzą nawet najumiarkowańszych i podkopują powagę władzy, — my, niżej podpisani posłowie Dumy państwowej, zapytujemy na zasadzie art. 33 ustawy Dumy p. ministra spraw wewnętrznych:

1) Czy wie o wymienionych tutaj nieprawnych czynach gen. Dumbadzego?

2) Jakie poczyniono kroki, ażeby nie powtórzyły się takie czyny?”

Ze pałdziernikowcy wnieśli powyższą interpelację, tłumaczy się to tem przedewszystkiem, iż gen. Dumbadze obruszył na siebie nawet ks. a. żat, radców tajnych i dyrektorów Banku w Jałcie. Drugim powodem jest nieuwzględnianie przez niego życzeń prezesa ministrów. Słynny p. Szarapow odwiedził niedawno gen. Dumbadzego w Jałcie i opisał te odwiedziny w „Ruskiem Znamia”.

Gen. Dumbadze był zachwycony broszurą p. Szarapowa p. t. „Dyktator”, zalecającą zawieszenie w Rosyi wszelkich praw i zaprowadzenie dyktatury. W toku rozmowy generał opowiedział, że prezes ministrów zwrócił się był do niego o zniesienie zakazu pobytu w Jałcie jakimś panu ale generał w odpowiedzi wysłał taką depezę: „Jeżeli N. pojedzie do Jałty, to spotkamy się w drodze: on do Jałty, ja z Jałty.”

W r. z. gubernator taurydzki odwołał już raz generała Dumbadzego z urzędu w Jałcie, ale po kilku dniach generał Dumbadze powrócił na poprzednie stanowisko.

Podług „Birz. wiadomosti”, pałdziernikowcy cofną swoją interpelację, jeżeli gen. Dumbadze otrzyma dymisyę przed rozprawami nad nią w Dumie. Członkowie prawicy również uznają, że gen. Dumbadze postępuje cokolwiek za energicznie, więc, ich zdaniem, powinienby być przeniesiony gdzieindziej, na wyższe stanowisko, np. na Kaukaz.

Rada państwa.

Posiedzenie z d. 15 b. m. otwarto o godz. 2 min. 20. Prezydye Akimow, który oświadcza, iż członek Rady z wyborów od kurii posiadaczy większej własności z gubernii podolskiej, Jelowicki, złożył swój mandat z powodu złego stanu zdrowia.

Na porządku dziennym w dalszym ciągu dyskusya, dotycząca projektu zniesienia opłacanego przez ludność powiatu izmailskiego, gub. besarabskiej, podatku na utrzymanie drog.

W sprawie tej zabiera głos Stachowicz i oświadcza, iż akt 30 pałdziernika nawet w najbagatelniejszej sprawie nie zezwala na pogwałcenie zasad organów samorządu przez rozporządzenia administracyjne, starające się rozciągnąć nad nie mi opiekę.

Księżę Aleksy Oboleński mówi, że aczkolwiek projektowane prawo nie jest doskonałe, jednak bezwzględnie polepszy warunki bytu ludności w powiecie izmailskim i ukróci panującą tam samowolę.

Referent projektu Krasowskij występuje w obronie zdania większości w komisji i twierdzi, że normalne stosunki w tej dawnej prowincyi rumuńskiej pochodzą skutkiem braku odpowiednich pełnomocnictw administracji, względem postępowania miejscowych organów samorządu. Administracji tej również brakuje energicznych wykonawców.

Diczekul oświadcza, iż przy teraźniejszym nastroju wewnętrznym w powiecie izmailskim, w ciągu lat 20 roztrwoniono 6 milionów rub., zebranych z podatków.

Samarin rzekł się głosu.

Engelhardt również upatruje przyczynę złego w niezaopatrzeniu administracji miejscowej w należne pełnomocnictwa względem samorządu gminnego i oświadcza się za poprawką Szipowa.

Nikolskij dowodzi, iż państwo niema prawa zrzekać się żadnego ze swych praw, a co najwyższej części swych funkcji może powierzać organom samorządu. Jednak w uznaniu, że im szerszą jest sfera pełnomocnictw samorządu, tem szersza jest sfera dozoru, głosu je za zdaniem mniejszości — na korzyść samorządu.

Zinowjew żąda utrzymania tytułu 8-go, przyczem wygłasza długą mowę.

O godz. 4 m. 3 ogłoszono przerwę.

Stisziński znowu uzasadnia «*voctum separatum*» mniejszości.

Wiceminister Pokrowskij oświadcza, że mylne są zapewnienia, jakoby nie było skarg na samorząd miejscowy.

Gen. Roop, jako b. generał gubernator, potwierdza to oświadczenie.

Dyskusję wyczerpano.

Następnie w głosowaniu uchwalono: p. 6 art. 10-go, oraz p. a art. 10, przyznający gubernatorowi prawo wstrzymywania uchwał organów samorządu, które uznaje za niezgodne z prawem. W końcu przyjęto cały projekt prawa.

Bez rozpraw uchwalono projekty prawa: o asygnowaniu ze skarbu funduszy na założenie i utrzymanie niższej szkoły rzemieślniczej w Kaludze, na powiększenie etatu szkoły rzemieślniczej w Totmie, na asygnowanie funduszy na mieszkanie sekretarza szkoły rzemieślniczej w Radomiu, na utrzymanie szkoły realnej w Sosnowcu, na powiększenie dyet dyrektorom i inspektorom szkół ludowych w gub. tomskiej, tobojskiej i okręgach akmołińskim i semipalatyńskim, o asygnowaniu kredytów na seminaria w Kaludze, Rjazaniu i t. d.

O godz. 6 m. 20 posiedzenie zamknięto.

Rada ministrów zaaprobowała złożenie ciałom przewodawczym projektu ustaw o żeńskich seminariach nauczycielskich.

Wobec zbliżania się świąt Wielkiejnocy, główny zarząd więzienny rozesłał do wszystkich gubernatorów okólnik, w którym poleca zwiększenie w czasie świąt nadzoru nad więziami miejscowymi. Okólnik zwraca między innymi uwagę na tę okoliczność, że jak stwierdzają raporty, nadesłane głównemu zarządowi, w czasie ubiegłych świąt Bożego Narodzenia miały miejsce liczne ucieczki więźniów z tego głównie powodu, że nadzór w czasie dni świątecznych był mniej pilny.

Były generał gubernator finlandzki, Gerard, eskarzył o potwarz w druku wydawcą „Nowoje Wremia” p. Suworyna oca, redaktorów tej gazety pp. Suworynasyna i Bułakowa, oraz gen. Rejnbotę, b. naczelnika m Moskwy. P. Gerardowi chodzi o cały szereg artykułów „Now. Wrem.” o Finlandyi. Sąd okręgowy będzie rozpoznawał tę sprawę 23 maja. Ze strony p. Gerarda wystąpi adwokat przysięgły p. Karabczewski, ze strony „Now. Wr.” p. Plewako. Bułakow zmarł onegdaj.

Muzułmanie, zamieszkali w Baku, z milionerem Tagiejwym na czele, nadesłali na ręce pośła Syrtlanowa telegram, w którym proszą go stanowczo o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej Mienszikowa za spotwarzenie ludności mużułmańskiej. W telegramie tym piszą między innymi: „Kaukaz, jako jedna z największych pereł w koronie Monarchy rosyjskiej, tkwi mocno w sprawie swojej i Mienszikow nie potrafi osłabić jej marnemi podejrzeniami swemi: wierność mużułmanów Trowni i ojczyźnie znana jest powszechnie”.

5)

FRANCISZEK FOSCARI.

(Opowiadanie).

(Dalszy ciąg — patrz nr. 76).

Jakiegoż uczucia musiał wtedy doznawać Foscari, który bądźco bądź, pomimo wygórowanej swej ambicji, był człowiekiem szlachetnym, gdy te, tak strasznie mało mówiące słowa, wyrzekł do Carmagnoli. „Mówiono dużo”, ale „co mówiono?” Nie może ulegać wątpliwości, że doża cierpiał nad tym wyrokiem niesprawiedliwym, zanadto jednak był wenecyaninem, a więc niewolnikiem, ażeby nie miał ulegać głównym, w Wenecyi przyjętym zasadom rządzenia.

Dobrze wiedzieli członkowie senatu, że z wykonaniem strasznego wyroku poczekać należy. Żołnierze kochali Carmagnolę, dla sprzymierzeńców Rzeczypospolitej nazwisko to miało również wielki urok, trzeba zatem było postępować przeczornie. Zostawiono go więc w spokoju i tylko rozciągnięto baczny nadzór, pozwolono mu powrócić do wojska, oddawano wszelkie przynależne dowódcy honory. Objawszy znów dowództwo, Carmagnola pociągnął z częścią armii pod Friaul, gdzie stoczył, świetnym zwycięstwem nad cesarzem Zygmuntem uwieńczoną bitwę walną. Już to zwycięstwo mogło dać dowód o niewinności; w każdym innym kraju Carmagnola byłby oczywiście z kłamliwych zarzutów, ale nie w Wenecyi!

Po zawarciu pokoju w Piacenzy, Carmagnola powołany został do Wenecyi, gdzie postanowiono wymierzyć ów straszny wyrok. Jak gdyby dla tem większego znaczenia się nad upatrzoną już ofiarą,

Krażą pogłoski, że minister oświaty, Schwartz, nie chciał przyjąć prezydenta miasta Moskwy, Guczkowa, który chciał poczynić pewne starania w sprawie uniwersytetu imienia Szanlajewskiego.

„Birż Wied.” zapewniają, że zamieszczona w pismach petersburskich notatka, jakoby hr. Witte zamierzał ustąpić ze stanowiska członka Rady państwa, pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Senator Garin, dokonujący rewizji moskiewskiego „gradonaczalstwa”, usunął z zajmowanych posad i oddał pod sąd za łapownictwo: sekretarza moskiewskiego „gradonaczalnika” radcę dworu, Jakowlewa, i urzędnika policji śledczej, Botniewa.

Jak corocznie, tak i jutro, t. j. w Wielką Sobotę, w celu dania odpoczynku wszystkim współpracownikom „Rozwoju”, przedświąteczny numer pisma wyjdzie w godzinach przedpołudniowych.

Przy każdym numerze roznosiciel obowiązany wręczyć specjalny bogato ilustrowany dodatek o 16 stronnicach, który zawiera następujące artykuły:

- 1) «Alleluja» (rysunek);
- 2) «Zmartwychwstanie» (wiersz);
- 3) «U Grobu Zbawiciela»;
- 4) «Tradycja» (humoreska);
- 5) «Do magnatów węgierskich» (wiersz Pe-toeff'ego);
- 6) «Katakumby» (opowiadanie historyczne);
- 7) «Do zamku krakowskiego»;
- 8) «Wieliczka»;
- 9) «Złote listki»;
- 10) «Humor»;
- 11) «Dziwactwa ludzkie»;
- 12) «Na przyzbie» (wiersz Ela).

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Gościława. Jutro Włodzimierza.

KRONIKA.

Z poczty. W celu uświadczenia publiczności, nadmieniamy, że czynności w biurach pocztowo-

całą podróż zwycięzcy z pod Friaul urządzono z przepychem i pompą. W Padwie czekał gubernator z wartą honorową, goszczono go, dano wspaniałe apartamenty w pałacu Federiga Contarini, z holdami odwożono do lagun, kiedy zaś przybył do Wenecyi, na powitanie wyszli wszyscy senatorowie razem z całym zastępem podwładnych urzędników i przeprowadzili go z ostentacją do pałacu dożów. Działo się to w dniu 8-ym kwietnia 1432-go roku.

Foscari przyjął Carmagnolę serdecznie, był wesoły, rozmowny, co sprawiło, że wieczór przeminął szybko. Wychodząc z pałacu, ażeby się udać do żony i dzieci, ten człowiek, o którego jutrze zapisane już było w księgach przeznaczenia, mógł pogodnie patrzeć na świat i życie. Gmach opuszczał razem z jednym z patrycjuszów. Kiedy przechodzili przez obszerny dziedziniec, ów patrycjusz rzekł grzecznie:

— Obierzmy drogę na prawo, hrabiol
— Ależ to wręcz przeciwna strona — odparł, śmiejąc się Carmagnola.

— A jednak radzę nią pójść, będzie lepiej. Nie przeczuwając nic, Carmagnola usłuchał rady, zaledwie jednak uszli kilka kroków, gdy z po za murów wychyliło się kilka zamaskowanych postaci i otoczyło ich kołem. Otwarto drzwi i wepchnięto Carmagnolę do korytarzyka, z kądem droga wiodła do przeznaczzonego już oddawna więzienia. Sposzregisz, co się stało, dzielny generał odrazu zdał sobie sprawę z położenia i zwiesiwszy głowę, jęknął boleśnie:

— Jestem zgubiony! Moja żona, moje dzieci.

Ten człowiek, który tyle razy zaglądał śmierci w oczy na polu bitwy, w ciemnicy więziennej stał się tak przygnębnym, że godzinami całemi wysiadywał na twardem posłaniu, wpatrzony w ziemię, a przez trzy dni odpychał od siebie

telegraficznych kódkich zawieszono zostaną tylko w niedzielę, d. 19 b. m., na cały dzień; w inne dni, nie wyłączając drugiego święta Wielkiej Nocy, biura pocztowe otwarte będą jak zwykle, od rana do godz. 2 po południu i od 6 do 8 wieczorem.

Laboratoryum miejskie. W laboratoryum miejskiem przez rok 1907 zbadano: 37 prób wody studziennej, z których uznane zostały za niezdatne do picia 21 czyli 56 proc.; 16 prób wody kanalizacyjnej, które wszystkie uznane zostały za szkodliwe (100 proc.); sodowej wody 14 prób, z których 12 zostało uznanych za nieodpowiadające wymaganiom higienicznym (83 proc.), mleka — 8 prób, z których 2 niezdatne (25 proc.), piwa — 2 próby, obie zafalszowane (100 proc.), kwasu — 4 próby, wszystkie zafalszowane, syropów — 9 prób, z nich 6 zafalszowanych (66 proc.), chleba — 50 prób, z nich 37 niezdatnych (74 pr.), produktów mlecznych — 4, z nich 2 niezdatne (50 proc.). Oprócz tego, wykonano cały szereg badań bakteriologicznych dla celów dyagnostycznych, w oczekiwaniu cholery i t. p. Ogółem wykonano 193 analizy i rozbiory. Oprócz tego, były w robocie 2 prace naukowego charakteru, a mianowicie o autanie, wydrukowana w „Nowinach lekarskich” i druga nieskończona, o otrzymaniu z żelatyny masy izolacyjnej dla bakteryi. Zarządzającym laboratoryum od 14 lipca r. z. jest dr. S. Bartoszewicz, pomocnikiem — p. M. Dominikiewicz. Ze względu na mniejszą ilość roboty, z powodu że policya sanitarna nie dostarcza prób do analiz ze sklepów i targów, posada drugiego pomocnika wakuje.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego mieszkaniec gminy Bogusławice, pow. piotrkowskiego, Wojciech Duda, za obojętą słowną i czynną właściciela majątku Żeromin Jana Giskiewiczza oraz niezameldowanie paszportu, skazany został na 3 miesiące więzienia.

Wystawa kwiatowa, mająca na celu powiększenie nader szczupłej kasy, tak pożytecznej instytucji jak Towarzystwo opieki nad dziećmi — odbędzie się w pałacu Kunitzera przy zbiegu ulic Benedykta i Spacerowej, w przeciągu 4 dni, od 15 do 18 maja. Wystawa zapowiada się bardzo świetnie. Zaofiarowało swój udział wiele znanych firm ogrodniczych miejscowych i osób. Oprócz kwiatów, hodowanych w kraju, okazy zagraniczne będą licznie reprezentowane.

Święcone w „Harmonii”. W sobotę wieczorem dnia 25 b. m. o godz. 8-iej zarząd Towarzystwa «Harmonia» dla członków T-wa i ich ro-

pożywienie. W dniu 11-ym skrzypnęły zamki w celi więziennej i biednego Carmagnolę wyprowadzono, ażeby go stawić przed „Radą Dziesięciu”. Na wszelkie, skierowane ku niemu pytania, dzielny wódz zachował apatyczne milczenie. Sędziowie porozumieli się wzrokiem i nieszczęśliwego przeprowadzono do pokoju, gdzie mieściły się groza i ohyda przejmujące narzędzia tortur. Próbowano z początku rozciągania członków w stawach, nie było to jednakże możliwym, Carmagnola bowiem strzaskane miał ramię w bojach o... część Wenecyi. Poprzestano więc tylko na przypiekaniu stóp rozpalonem żelazem i robiono to tak długo, dopóki ból okrutny nie podyktował nieszczęśliwemu wyznania, które wystarczało zupełnie do ferowania wyroku śmierci. Wówczas odprowadzono go z powrotem do więzienia, gdzie dwadzieścia pięć dni przebył, zanim mógł stanąć na straszliwie poranionych nogach.

W samo południe, dnia 6-go maja 1432-go roku, przed wynędniałym wódczem stanęli dozorca więzienny, zabrali go z sobą, wsadziwszy poprzednio knebel w usta, i w ponurem milczeniu zawiedli na miejsce kaźni, jakim był plac S-go Marka. Stanawszy tu, Carmagnola wznosił oczy do nieba, spojrzal z żalnością na sztandar Rzeczypospolitej, na ten sztandar, który powiewał teraz tak samo nad jego głową, jak powiewał pod Macalo i Friaul, i z wielkim spokojem sam złożył głowę na pieńku. Kat trzykrotnie uderzać musiał siekierą, ażeby głowa, której należały się wszystkie wawrzyny wojenne, odłączyła się od ciała. *)

(d. c. n.)

*) Daru. „Historja Rzeczypospolitej Weneckiej”.

żnin w lokalu własnym przy ulicy Nawrot № 38 urządza święcone, urozmaicone zabawą towarzyską.

Ze Związku właścicieli restauracji, handli win i piwiarni. Onegdaj o godzinie 2-ej po południu przy ulicy Nawrot № 72 został otworzony hurtowy skład piwa Związku właścicieli restauracji, handli win i piwiarni. Członkowie Związku sądzą, że z chwilą otwarcia tego składu, piwowarzy miejscowi odstąpią od swych wygórowanych wymagań.

Odnaczenie. Fabryka rowerów, samochodów i maszyn do pisania pod firmą «Orzeł», mająca reprezentantów swoich w Warszawie i w Łodzi, otrzymała za wyborowe i dokładne wyroby swoje najwyższe odznaczenie państwowe, mianowicie państwowy duży złoty medal, podług rozporządzenia Jego Cesarskiej Mości z dn. 17 lutego 1908 r.

Z sądu. W czwartym dniu kadencji w Łodzi sądu okręgowego piotrkowskiego, sądzono sprawę Włodzimierza Mrocza, studenta politechniki, oskarżonego o to, że w roku zeszłym zamieszkiwał w Łodzi za cudzym i sfałszowanym paszportem.

Mroczek do pierwszego przestępstwa, t. j. zamieszkiwania w Łodzi za cudzym paszportem przyznał się, objaśniając, iż uczynił to z powodu nagłego wyjazdu do Łodzi, a nie mając własnego paszportu, pożyczył paszport od kolegi.

Co zaś do sfałszowania paszportu nie przyznał się i udowodnił, że takowy zupełnie legalnie był wydany jego koledze.

Sąd po wysłuchaniu obrony adwokata przysięgłego Piotra Kona, skazał Włodzimierza Mrocza na 3 dni aresztu policyjnego za zamieszkiwanie w Łodzi za cudzym paszportem; sprawę o sfałszowanie paszportu umorzył.

Wybuch bomby. Wczoraj o godzinie 8-ej i pół wieczorem, na ulicy Piotrkowskiej, pomiędzy Pasażem Meyera a ulicą Przejazd dał się słyszeć straszny huk. Bezpośrednio nastąpił brzęk wylatujących na chodnik szyb z okien frontowych jednego z domów.

Jak się wkrótce okazało, huk ten i wypadanie szyb spowodowała bomba, podłożona w domu przy ulicy Piotrkowskiej № 73.

Z zebranych na razie danych ustalono fakt, że jakaś zbrodnicza ręka podłożyła bombę lontową pod drzwiami żelaznymi składu towarów bawełnianych na 1-em piętrze Fajtla Landau, który jest zarazem właścicielem tegoż domu.

Skutkiem silnego wstrząśnienia powietrza wysadzone zostały drzwi, prowadzące do składu, oraz zniszczoną podłoga w korytarzu składów. Uszkodzone zostały w oficynie wszystkie okna z witrzynami, oraz uległy wypadnięciu szyby w oknach frontowych.

Niezależnie od tego uległy częściowemu uszkodzeniu drzwi i przednia część mieszkań, pp. Pruszyńskiego, fabrykanta, i Trautweina, kupca towarów kolonialnych.

Runęła część ściany, oraz zrujnowana została w paru miejscach klatka schodowa na pierwszym piętrze, gdzie nastąpiła eksplozja bomby.

Nikt z lokatorów szwanku nie poniósł, gdyż pod ten czas w lokalach frontowych nikt się nie znajdował.

Bomba wybuchła wówczas, gdy na ulicy panował największy ruch. Ciepły, spokojny wieczór i święta żydowska sprowadziły na ulicę mnóstwo spacerujących. To też, gdy usłyszano ogłuszający huk, na ulicy zapanowała straszna panika; sądzono bowiem początkowo, że to szereg strzałów. Z krzykiem, hałasem, a nawet płaczem, uciekano w rozmaite strony. Z powodu chwilowego ścisną parę osób uległy przez torujących sobie przemocą drogę lekkiemu obrażeniu ciała.

Po chwili, kiedy zdołano ochłonąć z pierwszego wrażenia, wszystko wróciło do równowagi.

Na miejsce wypadku zeszły władze policyjne i wojsko. Dekonano rewizyi, lecz nikogo podejrzanego nie wykryto.

Systematyczna kradzież. Wydział śledczy policyi łódzkiej wykrył systematyczną kradzież przędzy i szpulek, dokonywaną w fabryce Tow. Akc. I. K. Poznańskiego. Zapasy towaru, pochodzące z tej kradzieży, znaleziono w mieszkaniu paszera Dawida Przedborskiego, między innymi wykryto 172 funty przędzy i szpulek różnych kolorów. Znajdujące się podczas rewizyi trzy kobiety Maryannę Witkowską, Józefę Krawczyk i Wa-

leryę Wasilewską, u których pod pończochami znaleziono po kilkadziesiąt szpulek, nawiniętych na nogi. Stwierdzono, że kradzież systematyczną spełniała robotnica fabryki Poznańskiego Antonina Mazur. Skradzioną przędę dostarczano Dawidowi Przedborskiemu, stąd towar przechodził przez kilka rąk, mianowicie Jankla Kogana, Ajzyka Blansteina i Cywę Harcig.

Część skradzionej przędzy odebrano; wszystkich biorących udział w kradzieży aresztowano.

Bandytyzm. Wczoraj, o godzinie 8 wieczorem, do sklepu rzeźnika Teodora Ratte, przy ul. Aleksandrowskiej nr. 116, weszło 2 bandytów z rewolwerami w rękę, żądając oddania pieniędzy. Ratte stawił opór, wtedy jeden z bandytów dał do niego 2 strzały, drugi zaś rabował pieniądze. Bandyci, zabrawszy około 30 rb., zbiegli. Ratte wskutek strzałów, został ranny lekko w prawe biodro i rękę.

Pożar. Wczoraj o godzinie 12¹/₂, w południe, w domu przy ulicy Przejazd № 50 zapaliły się z niewiadomej przyczyny komórki. Na miejsce wypadku podążył II oddział straży ogniowej ochotniczej, który w 15 minut ogień ugasił. Straty wynoszą około 50 rub.

Napad. Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem na ulicy Przędzelnianej około domu № 86 na przechodzącego 16-letniego Jana Wróbla napadli dwaj bracia Franciszek i Bronisław Gabarscy (zamieszkałi na ul. Skierniewickiej № 20); zadali ciężkie rany nożem w piersi i plecy. Rannego natychmiast odwieziono do szpitala Tow. Akc. K. Scheiblera. Obaj napastnicy, działający z pobudek zemsty osobistej, zostali aresztowani.

Zadanie ran. Wczoraj o godzinie 11 w nocy w mieszkaniu przy ul. Rawskiej № 6 43-letni Marcin Jaworski podczas kłótni zadał kawałem żelaza kilka ran w głowę żonie swojej Maryannie. Pomocy udzielił pobliski felczer. Ranną pozostawiono na miejscu.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy trzy osoby, mężczyzna i dwie kobiety, z nich jedną odwieziono do Przytułku noclegowego.

Pobity. Wczoraj późnym wieczorem na ul. Rzgowskiej nr. 17 Władysław Ogrodnik, robotnik, lat 22, został przez swych towarzyszy dotkliwie pobity kijem.

Z Tomaszowa piszą co następuje:

W fabrykach miejscowych zaszły różne zmiany. I tak, w fabryce Fürstenwalda przed trzema tygodniami wymówiono pracę 67-iu robotnikom, lecz przed upływem ogłoszonego terminu fabrykant zgodził się wszystkich zatrzymać przy pracy, przy czem robota trwa 5 dni w tygodniu.

W fabryce Bartkiego wymówiono kilku robotnikom miejsce za to, że 24-go marca w przededniu święta, stosownie do przepisów fabrycznych, porzucili pracę o godz. 5¹/₂ wieczorem.

W fabryce Rubina wywieszono ogłoszenie, że od 21 kwietnia oddział wykończalni będzie czynny tylko 5 dni w tygodniu, przedziałnia zaś 6 dni w tygodniu.

W fabryce Rollanda przed siedmiu tygodniami wywieszono ogłoszenie zawiadamiające robotników, że z powodu utrudnionej konkurencji z Moskwą, fabryka musi być zamknięta. Po dwóch jednak tygodniach od pierwszego ogłoszenia, zostało wywieszone drugie, oznajmiające, że fabryka nie będzie zamknięta, lecz zostanie obniżona płaca zarobkowa; robotnicy na to nie zgodzili się i fabryka przez dwa tygodnie była nieczynna. Obecnie jednak robotnicy przystąpili do pracy, zgadzając się na proponowane warunki. Liczba pracujących robotników wynosi 150.

W fabryce Saksy i Piescha (zapalczarnia) wywieszono ogłoszenie, że od świąt Wielkanocnych przedsiębiorstwo zostanie zamknięte na czas nieograniczony.

Ze Rżgowa. W dniu 11 b. m. o godz. 2-ej po północy wynikł pożar na posesyi Jana Makiewiczza przy ul. Grodzkiej. Pożar zajął momentalnie i posesyę Jana Maidzińskiego. Dzielna straż miejscowa pod komendą p. Bergiera przy usilnej swej pracy rozszalałego żywiołu dalej nie dopuściła, tak, że ograniczyło się na spaleniu tylko dwóch posesyj; czynną była do samego rana.

Zaraz w następną niedzielę po obiedzie odbyło się zebranie obywateli w budynku strażackim pod przewodnictwem zarządu gminnego. Obradowano nad różnymi potrzebami straży. P. Bergier, komendant straży miejscowej, między inne-

mi prosił obywateli, aby nie uchylali się od udziału w próbach bezinteresownie, na co ci się zgodzili.

Oddano nowozałożony park miejski pod wyłączną opiekę straży i na jej użytek; istnieje projekt wybudowania dużej werendy; drzewo będzie użyte z lasu miejskiego. Zgodzili się również obywatele na zregulowanie rynku miejskiego własnymi siłami.

Sąd wojenny w Łodzi.

Konfirmacja wyroków.

Zapadły w dniu 14 b. m. wyrok czasowego sądu okręgowego wojennego w sprawie strażnika ziemskiego 40-letniego Siemiona Lichańskiego, skazujący go za zabójstwo robotnika kopalni we wsi Niemce, gub. piotrkowskiej, Pawła Debę, oraz zadanie ran strzałami rewolwerowymi robotnikom Berowi i Kalisowi—na pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie, z powodu okoliczności łagodzących, ujawnionych na sądzie, został przedstawiony przez tenże sąd wojenny do czasowego general-gubernatora wojennego general-majora Kaznakowa z prośbą o złagodzenie kary.

Czasowy general-gubernator wojenny, uwzględniając prośbę, zamienił Siemionowi Lichańskiemu karę śmierci na 1 miesiąc aresztu.

Wyrok czasowego sądu okręgowego wojennego w sprawie 18-letniego Wacława Olczaka, 21-letniego Karola Kiełpińskiego i 19-letniego Marcina Wichorskiego, skazujący ich za napad i postrzelenie fabrykanta Izaaka Epsteina na ulicy Widzewskiej w dniu 26 listopada r. z.—na pozbawienie wszystkich praw stanu i przywilejów i 20 lat ciężkich robót—został przez czasowego general-gubernatora wojennego general-majora Kaznakowa zatwierdzony.

Testament ś. p. L. Górskiego.

Prezydujący w V wydziale cywilnym sądu okręgowego sędzia Kryżanowski, ogłosił testament mistyczny (przechowywany w zapieczętowanej kopercie u regenta Wasintyńskiego) Ludwika Górskiego, wraz z dwoma kodycyłami.

Testament i jeden kodycył nosi datę 16 kwietnia 1906 r., drugi zaś kodycył—28 września 1907 roku.

Dom przy ul. Foksal, oraz ogólną sumę rb. 137,000 nieboszczyk zapisał na rzecz synowców swoich: Antoniego, Konstantego, Ludwika, Jana i Stanisława Górskich, Ludwika hr. Mycielskiego, Anny Grabowskiej, Maryi Wrotnowskiej i Aleksandra Rembowski (po 5 — 30,000 rb. dla każdego). Majątek Kossow-Debę w powiecie sokołowskim, zapisany został sekretarzowi testatora, p. Zygmuntowi Ławkowiczowi.

Majątek Sterdyń, będący w dożywociu zmarłego, przechodzi na rzecz hr. Marty Krasińskiej, której Ludwik Górski zapisał też i cały, stanowiący jego własność inwentarz majątku, umeblowanie pałacu etc.

Na cele użyteczności publicznej legowane zostały: 1) 15,000 rb. na budowę kościoła w Siedlcach; 2) 10,000 rb. na seminarjum katolickie w Warszawie; 3) 10,000 rb. na takież seminarjum w Lublinie; 4) 6,000 rb. na Tow. pań św. Wincentego à Paulo; 5) 3,000 rb. na zakład wychowawczy hr. Cecyli Platerówny; 6) 3,000 rb. na Dom Schronienia na ul. Żytniej; 7) 3,000 rb. na Tow. osad rolnych; 8) 2,000 rb. na „Nędzę wyjątkową”; 9) 3,000 rb. na Tow. higieniczne na potrzeby kąpieli ludowych.

Poza tem testator obdarzył służbę swoją i oficyalistów poszczególnymi legatami na ogólną sumę około 40,000 rubli.

Egzekutorami testamentu są pp.: Edward hr. Krasiński, mec. Leon Grabowski, Ludwik Górski, Paweł Górski i Zygmunt Ławkowicz.

Wszystkie zapisy mają być wypłacone w ciągu roku od śmierci Ludwika Górskiego bez procentów.

Ogólnym spadkobiercą został Antoni Górski.

Siczyński.

„Słowo Polskie“ donosi o przesłuchaniu Siczyńskiego, że przyznaje się on do wszystkiego i zeznaje zupełnie tak samo, jak podczas badania policyjnego. Natomiast matka jego Olena, która początkowo zeznawała, że namówiła syna do zbrodni i wiedziała o wszystkim, wypiera się obecnie, jakoby kiedykolwiek z nim mówiła o morderstwie. Pozostaje ona nadal w więzieniu śledczym.

«Neues Wiener Journal» z stanowczością powtarza pogłoskę, jakoby morderca namiestnika Siczyński w ciągu zeszłego tygodnia trzykrotnie zgłaszał się do gmachu sejmowego i natargliwie domagał się audyencji u marszałka hr. Badeniego. Ponieważ nie wykazał dostatecznego powodu audyencji, prośbę jego odrzucono. Siczyński mówił, że chce w osobistej prywatnej sprawie uzyskać audyencję u marszałka lub u jego syna.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że we wtorek po południu odbył się wiec ruskich studentów, na którym uchwalono wyrazy sympatii dla mordercy namiestnika Siczyńskiego. Uchwalono także wysłać deputacje do siostry Siczyńskiego, żony pośła, Eugeniuszowej Lewickiej. Na czele deputacji udali się do Lewickiej student prawa Mikołaj Haluszyński. Tekstu jego przemówienia dzienniki z przyczyn prasowych zamieścić nie mogą w całości, ogłaszają tylko treść tej przemowy. Otóż Haluszyński wyraził jej cześć i sympatię studentów ruskich z powodu czynu jej brata, który napawa cały naród ukraiński najwyższym podziwem. Siczyński zajmie jedno z pierwszych miejsc w historii walk narodu ukraińskiego. Lewicka odpowiedziała na te słowa oświadczeniem, że uważa sobie za honor, że jest siostrą Siczyńskiego.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o pomieszczenie poniższych słów kilku:

O stosunkach sanitarnych w naszym mieście już wiele pisano i mówiono, lecz pomimo nawoływania prasy, pomimo słusznych skarg i utyskiwań mieszkańców na nieporządku panujące w wielu domach, kwestya oczyszczenia podwórż zasypanemu odpadkami, śmieciami i t. d., pozostaje nadal w stanie oplakanym. Sposób prowadzenia asenizacji jest wprost niemożliwy, wskutek czego mieszkańcy miasta narażeni są na rozmaite zaraźliwe choroby, jakie powoduje niezmatami zatrute powietrze. Nasze komisje sanitarne niestety nie zwracają uwagi na te niesłychane nieporządki, lecz niestety, dotąd nie uczyniono, ażeby do utrzymania czystości zmusić tych właścicieli nieruchomości, którzy przez skąpstwo lub niedbałość narażają swych lokatorów na utratę zdrowia. Wszędzie, w całym cywilizowanym świecie dbają troskliwie o utrzymanie porządku i o ulepszenie stanu zdrowotnego, a nas przeciwnie, panuje pod tym względem karygodna obojętność. Władze miejscowe powinny zatem przedsięwziąć najenergiczniejsze środki, ażeby raz na zawsze położyły koniec tym niesłychanym stosunkom, przez zaprowadzenie racjonalnej asenizacji, a głównie przez pociąganie do surowej odpowiedzialności wszystkich tych, którzy nie poczuwają się do obowiązku zastosowania się do istniejących sanitarno-policyjnych przepisów.

Jeden z wielu.

TELEGRAMY.

—?—

Petersburg, 16 kwietnia. (K.) Korespondent „Kuryera Warszawskiego“ dowiadyuje się z dobrego źródła, że rząd nie ma zamiaru wniesienia w bliższej przyszłości do Dumy państwowej projektu wprowadzenia samorządu w Królestwie Polskiem. Zapewniają, że sprawa ta nie będzie poruszona prędzej, jak za lat cztery lub pięć. W kołach urzędowych panuje przekonanie, że stan polityczny w Polsce nie sprzyja wprowadzeniu samorządu.

Petersburg, 16-go kwietnia. (Wl.) Na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu Dumy państwowej, odbytem pod przewodnictwem prezesa Chomiakowa, uchwalono: a) w trzecim czytaniu prawo o budowie kolei amurskiej; b) w drugim czytaniu prawo o asygnowaniu 7-ju milionów rubli na oświatę ludu; c) projekt prawa o zamianie progimnazjum w Lucku na ośmioklasowe gimnazjum i o asygnowaniu środków ze skarbu państwa, na utrzymanie klas 7-ej i 8-ej i d) budżet poczt i telegrafów.

Podczas obrad nad tym budżetem Szingarew wygłosił piękną mowę o roli urzędników pocztowo-telegraficznych. Mowę oklaskiwała nawet prawnica.

Petersburg, 16 kwietnia. (P.) „Ag. tel. pet.“ dowiadyuje się ze źródła wiarogodnego, że natychmiast po otrzymaniu wiadomości o napadzie rozbójników perskich na straż pograniczną rosyjską w Bielasuarze, ministerium spraw zagranicznych zwróciło się do namiestnika na Kaukazie, oraz poczyniło energiczne przedstawienia u rządu perskiego za pośrednictwem posła w Teheranie i zażądało poczynienia stanowczych kroków w celu ukarania winnych napadu. Ministrowie perscy przyrzekli wydać odpowiednie rozporządzenia. Z Baku i z innych punktów Kaukazu wysłano posiłki dla straży pogranicznej.

Petersburg, 16 kwietnia. (Wl.) Generałów: Foka, Reissa i Smirnowa uwolniono od służby. Przyznano im emerytury.

Moskwa, 16 kwietnia. (P.) W obecności ministra handlu na giełdzie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie członków giełdy moskiewskiej. W odpowiedzi na powitanie prezesa komitetu giełdy, Krestownikowa, minister powiedział: Moskwa oddawna jest centrum życia handlowo-przemysłowego kraju, a giełda moskiewska była zawsze wyrazicielką interesów handlowo-przemysłowych w całej Rosyi. Minister zaproponował uczczenia imion Morozowa i Najdienowa, poczem rzekł, że obecnie nietylko rząd, ale i społeczeństwo w kołach handlowo-przemysłowych, cały naród, muszą pracować nad odnowieniem Rosyi w celu rozwinięcia jej sił produkcyjnych.

W dziedzinie handlu i przemysłu rząd musi unikać mieszanina się do spraw prywatnych, spełniając tylko to, czemu poddać nie mogą ludzie prywatni, lub towarzystwa, np. w zakresie ochrony życia i zdrowia pracowników i środków dających do rozwoju ich dobrobytu. Rosya przeżywa obecnie niepomyślne dla rozwoju sił produkcyjnych brak kapitałów, wysoką stopę procentową, ale czasy zle już minęły wiele zależy od samej ludności i różnych warunków, poza obrębem władzy rządu i prawodawstwa. Rewizya prawodawstwa o włościanach jest na najbliższym punkcie porządku dziennego, zmiana powiększy zdolność produkcyjną pracy. Ale należy zauważyć, że w obecnych warunkach życia trudno uczyć pokolenia o potrzebie myślenia o jutrze.

Minister jest przeciwnikiem wszelkich środków nie wywołanych przez istotne potrzeby ekonomiczne. Środki wyjątkowe obalają zdrowy rozwój produkcji narodowej, paraliżują energię i przedsiębiorczość.

Minister mówi, że urzędownie nie wie nic o powstaniu trustu hut żelaznych. Są trusty, korzystne nie tylko dla uczestników, ale także i dla gospodarstwa narodowego. Minister oświadcza, że z przyjemnością słyży życzytnie utworzenia izb handlowych, gdyż pojedyncze głosy kupców i przemysłowców nie są tem, czem głosy instytucji, prawidłowo zorganizowanych. Takie instytucje przyniosą pożytek nietylko handlowi i przemysłowi, ale także krajowi.

Minister wyraża zadowolenie z tego, że przemysłowcy moskiewscy zajmują się sprawami górnictwa. Szczęśliwy jestem — mówił w końcu minister — że będę mógł złożyć Jego Cesarskiej Mości wierne uczucia oddania się i miłości członków giełdy, oraz kupców i przemysłowców Moskwy.

Petersburg, 16 kwietnia. (P.) Sąd handlowy ogłosił upadłość Lidwala i rozkazał uwięzić go.

Petersburg, 16 kwietnia. (P.) Przedstawiciele handlu giełdowego oświadczyli się przeciw oddaniu w dzierżawę terenów naftowych w powiecie bakuńskim.

Kijów, 16 kwietnia. (P.) Zastrejkiowali robotnicy w cukrowni grigorowskiej, żądając podwyższenia płacy. Przyjechały władze, lecz nastroj ogólny jest spokojny.

Kołtawa, 16 kwietnia. (P.) Wylew Worskły zatopił całą dolną część miasta. Wśród ludności bieda wielka, gdyż cały dobytek zatonął.

Tyflis, 16 kwietnia. (P.) Wskutek odezwy generał-gubernatora, które brały udział w... wraca do gub.

kataiskiej, otrzymawszy prawo swobodnego tam zamieszkiwania.

Wiedeń, 16 kwietnia. (Wl.) Przywódcy stronnictw w Kole polskiem obradowali dzisiaj nad sprawą mianowania namiestnika w Galicyi. Nominacja ma nastąpić w najbliższej przyszłości. Jako kandydata wymieniają, między innymi, ministra skarbu Korytowskiego, który dzisiaj był u cesarza na całogodzinnej audyencji.

Tabrys, 16 kwietnia. (P.) Jak donoszą z Ardabilu, wybuchnęło tam powstanie przeciwko obecnemu rządowi. Rozboje przybrały rozmiary groźne. W przeciągu tygodnia bieżącego ograbiono dwukrotnie pocztę rządową. Ruch karawan pomiędzy Ardabilem a morzem Kaspijskiem ustał zupełnie.

Tokio, 16 kwietnia. (P.) Korespondent agencji Reutersa donosi z Seulu, że w Korei południowo-zachodniej wznowił się ruch rewolucyjny. Dwóch ministrów podało się do dymisji. Ruch przeciwjapoński przybiera rozmiary coraz groźniejsze. W Seulu wzmocniono załogę wojskową.

London, 16 kwietnia. (P.) Z Kalkuty donoszą, że rokowania w sprawie traktatu z Tybetem ukończono. Komisarz chiński wyjedzie niebawem do Chin, delegaci zaś tybetańscy powrócą do Tybetu przez wąwozy Darziling, wioząc z sobą maszyny drukarskie, tkackie i inne, aby dać inicjatywę do rozwoju przemysłu w Tybecie. Chińczycy zamierzają podobno urządzić wodociąg w Lasie.

Waszyngton, 16 kwietnia. (P.) Izba posłów odrzuciła 190 głosami przeciwko 79 wniosków pośła Hobsona, domagający się budowy czterech nowych pancerników, zamiast dwóch. Uchwała ta izby zapadła po mowie prezesa komisji budżetowej, który wykazał zbyt wielki wzrost wydatków na uzbrojenia, tudzież, że Ameryka wydaje na te cele daleko więcej, niż jakiegokolwiek inne państwo.

D Z I E N N E.

Petersburg, 17 kwietnia. (P.) O godz. 10 m. 50 wieczorem wyjechał zagranicę Książę Czarnogórski Mikołaj. Do pawilonu Cesarskiego kolei carsko-sielskiej przybyli na pożegnanie Wielka Księżna Anastazyja i Milicyja Mikołajewny oraz Wielki Książę Piotr Mikołajewicz, ministrowie wojny i komunikacji, naczelnik sztabu głównego i władze.

Petersburg, 17 kwietnia. (P.) Posiedzenie Rady państwa wyznaczono na dzień 18 kwietnia r. b. Na porządku dziennym są projekty do praw o ustanowieniu tymczasowych opłat z dziesięciny w rodzaju gruntowego podatku państwowego w kraju Turkiestańskim, o sposobie obliczania opłat i dochodów od kapitałów pobieranych w rachunkach korespondentów instytucji kredytowych.

Petersburg, 17 kwietnia. (P.) Na własną prośbę uwolniony został od służby kurator charkowskiego okręgu naukowego, Rajewskij.

Petersburg, 17-go kwietnia. (P.) Komisya do spraw reform sądowych większością 15 przeciw 10 głosom uznała, że Duma państwowa nie ma prawa dawać poleceń ministrom. Referent projektu do prawa, hr. Bennigsen, nie podzielając opinii większości, rzekł się referowania sprawy na ogólnym posiedzeniu Dumy.

Komisya budżetowa przyjęła etat dochodowy ministra handlu w sumie 9,013,327 rubli zamiast obliczonych przez władzę 8,783,327 rubli. Etat wydatków pozostawiła bez zmiany w sumie rubli 5,167,761.

Wszystkie kredyty warunkowe przyjęto bez zmiany.

Petersburg, 17 kwietnia. (P.) Komisya budżetowa Dumy uchwaliła szereg postanowień w kwestiach charakteru ogólnego, domagających się zmian w porządku prawodawczym, skierowanych do ministra handlu. Między innymi komisya proponuje, że należy wyszukać środki, aby ministerium handlu po swojej organizacji odpowiadało celowi, polegającemu na poparciu i rozwoju handlu oraz przemysłu i przedstawiło bezzwłocznie Dumie projekt etatów ministerium, tudzież zatroszczyło się o wyszukanie środków co do wprowadzenia prawidłowo zorganizowanego instytutu agentów handlowych i przyspieszyło opracowanie projektu do prawa o zabezpieczeniu robotników i uregulowaniu pracy subjektów.

Moskwa, 17 kwietnia. (P.) Przybyła tu królowa helenów Olga Konstantynówna.

Zarząd Banku Kupieckiego Łódzkiego w Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości PP. akcyonaryuszów Banku Kupieckiego Łódzkiego, że na zasadzie §§ 60, 61, 62, 64 i 66 statutów Banku i §§ 1 i 4 postanowienia Komitetu Ministrów z dnia 21 grudnia 1901 r., odbędzie w dniu 3-im maja 1908 r. o godzinie 10-ej rano we własnym lokalu Banku przy ul. Piotrkowskiej № 74

XI Zwyczajne Ogólne Zebranie

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu za rok operacyjny 1907; sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za r. 1907.
2. Wniosek Zarządu o podziale zysków i ustanowienie dywidendy za r. 1907.
3. Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących w porządku kolejnym.
4. Wybór 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej na rok 1908.
5. Zatwierdzenie budżetu wydatków handlowych na rok 1908.
6. Wniosek Zarządu o zmianie § 75 statutów Banku.
7. Sprawozdanie Zarządu o stanie interesów bieżących i wnioski PP. akcyonaryuszów.

Do uczestniczenia w powyższem Ogólnem Zebraniu mają prawo PP. akcyonaryusze, którzy najpóźniej do dnia 26-go kwietnia 1908 r. złożą swoje akcje:

w kraju w kasach: Banku Kupieckiego Łódzkiego w Łodzi i wszystkich przez rząd koncesyonowanych banków w Rosyi i Król. Polskiem; zagranicą w kasach banków: „Deutsche Bank“ w Berlinie, „Crédit Lyonnais“ w Paryżu, „Wiener Bank-Verein“ w Wiedniu, „Banque d'Anvers“ w Antwerpii (Anwers) i domów bankowych: „Kleinwort Sons & Comp.“ w Londynie i „Lippmann Rosenthal & Comp.“ w Amsterdamie.

Złożone akcje zwracane będą po odbytem Ogólnem Zebraniu, poczynwszy od dnia 4-go maja 1908 r.

568-3-3

Łódź, dnia 6 kwietnia 1908 r.

Bilans Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu na 1 kwietnia 1908 r.

661-1

Stan czynny.	Ruble		kop.		Stan bierny.	Ruble		kop.	
Gotowizna w kasie			91 268	86	Kapitał obrotowy: 10% wnioski 1305 członków z odpowiedzialnością na rub. 5.548.000			554.800	—
R-k bież. warunk. w Banku Państwa			16.352	54	Kapitał zapasowy			50.651	06
R-k bieżący w instyt. kredyt. prywatn.			231.703	90	Fundusz rezerwowy członków tow.			44.604	74
Skup weksli, opatr. najm. 2 podpis. w wal. krajow.:					Rachunki przekazowe:				
a) weksli w portfelu	2.394.008	80			a) członków Towarzystwa	1.001.744	38		
b) weksli u korespondentów	783.444	57			b) osób obcych	926.914	63	1.928.659	01
c) weksli w redyskoncie	361.052	74	3.538.506	11	Kapitały na lokacyi:				
Skup weksli, opatr. najm. 2 podp. w walucie obcej					a) członków Towarzystwa	172.135	—	959.335	24
R-ki specjalne (otw. kredyt.) zabezp. weksłami			17.996	16	b) osób obcych	787.200	24	160.977	43
R-ki specjalne (otw. kred.) zabezpieczone pap. publiczn.					Redyskonto skup. wek. w Bank. Pań.			200.075	31
a) przez rząd gwarantowanemi	27.069	95			Redyskonto skup. wek. w instyt. pr. kr.				
b) „ „ niegwarantowanemi	42.179	36	69.249	31	Korespondenci Loro:				
Pożyczki pod zastaw pap. publ.:					a) sumy do dyspozycyi koresp.	149.336	17	455.363	80
a) przez rząd gwarantowanych	3.800	—	4.600	—	b) weksle przyjęte do inkasa	306.027	63		
b) „ „ niegwarantowanych	800	—			Korespondenci Nostro: należność koresp. u T-wa			24.319	01
Papiery publiczne własne:					Sumy przechodnie			79.926	57
a) przez rząd gwarantowane	6.531	45	66.830	74	Zwrot sum odpisanych na straty			1.272	78
b) „ „ niegwar. (hipoteczne)	60.299	29	49.884	50	Pobrane % i prowizya, po straceniu zapłaconych i zarezerwow.			102.302	87
Papiery publ. kapit. zap. (przez rz. gw.)					Procenty pobrane, przypadające na rok 190..				
Papiery publ. kasy przez. i pom. prac. w Tow. (przez rząd gwar.)			840	25	Podatek skarbowy 5% i 0,216%			409	80
Banknoty i monety zagraniczne			10.026	49	Niepodniesiona dywidenda oraz % od 10% wn. i fund. rezerw.			10.307	86
Korespondenci—Loro: należność Tow. u korespond.			133.441	71	Niep. % od kapitałów na lokacyi i rach. przekaz.			36.265	29
Korespondenci—Nostro:					Kasa Przezor. i Pom. prac. w Tow.			20.624	55
a) sumy do dyspozycyi T-wa	279.014	06	421.313	26	R-k specjalny Towarzystwa pod weksle w Instyt. prywatnych			200.000	—
b) weksle posł. do inkasa	142.299	20	53.438	80	Czysty zysk za rok 1907			101.239	11
Sumy przechodnie					Weksle na zabez. spec. rachunków				
Weksle protestowane (po dzień zastawienia bilansu zaplac. rb. 6.604,40)			12.650	29	Papierów proc. na zabezp. spec. r-ków				
Weksle inkasowe (w portfelu)			163.728	43	Pap. proc. na zabezp. poz. rb.				
Koszty, podlegające zwrotowi			20.997	19	Depozyt. do przech. na rb.			4.931.134	43
Organizacja i urządzenie			8.629	29					
Koszty handlowe za rok bieżący			19.676	60					
Pod. przem. za r. 190., pdatok % z zysku									
			4.931.134	43					

Czy to możliwe?!!!



11⁰⁰

rubli kosztuje **Kostium damski** z modnego materiału.

Palta damskie od rb. 8.

Spódniczki damskie w różnych fasonach od rb. 3.50

200 elegancko wykonanych **jedwabnych bluzek** czarnych i kolorowych od rb. 8.75.

u **Emila Szmechla**, Łódź, Piotrkowska 98.

Kwiaty świeże

na święta do dekoracji mieszkań i stołów poleca w wielkim wyborze 636-4-3

W. SALWA, ulica Dzielna nr. 4.

!! Na święta !!

Najkorzystniej kupować wina krymskie, a także jabłkowe i jagodowe u **F. Endera**, Piotrkowska № 103. Filie: Dąbrowka № 2 (Rzgowska) i Łągiewnicka № 36 (Bałuty).

Ceny niskie! Rabat świąteczny!

Edmund Bogdański

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić, że skład i kantor swój **przeniósł** z ul. Krótkiej №. 11 na ul. **Dzielna** № 30
№. telef. 1126 (obok „Mleczarni Ziemiańskiej”).

660-6-1

BABKI

znakomite parzone
Babki
czekoladowo-
razowe.

Placki

mazurki, ciastka
kruche, bozy, buł-
eczki domowego pie-
czywa. W każdą sobo-
tę świeże bułeczki i cia-
stka kruche. Na święta
przyjmuję obstalunki ciast

Konstantynowska 57
miesz. 18. 441-30-22

Adwokat przysięgi

Adam Wozecki

w Warszawie, Kapucyńska 15
przyjmuje również sprawy do
Piotrkowskiego Sądu Okręgowego.
Sprawy hipoteczne i spadkowe
na własny rachunek.

Zastępca w Łodzi
adwokat **Władysław Rychter**
Ceglana 4. 646-70-1

2 szafy dębowe,

umywalnia z marmurem, toaleta,
stolik do kart inne używane me-
ble do sprzedania. Oglądać można
codziennie między 4 a 6 po-
łudniu w biurze Petersburskiego
Towarzystwa Ubezpieczeń, Ce-
gielna 42. 615-6-4

DOM murowany

nowy, niewykonywany do sprze-
dania zaraz przy lesie i foks-
lu katolskim. Wiadomość w Ka-
rolowie u sołtysa. 656-3-2

Używane Maszyny

obrabiarki
i potrzeby przemysłowe

kupuje, sprzedaje,
bierze w komis

SPECYALNY

Skład

używan. maszyn

Tadeusz Rychter

WARSZAWA
Okopowa № 21 (przy Żytniej)
dom 'wł.
Telefon 31-51.

528 8-6

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 22 kwietnia nowego stylu 1908 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacji nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. marcu 1908 r. za frachtami: Ugrusk Nad. 127984 ser ruski, Rubin dla Goldszteina; Dorogusk Nad. 33396 ser ruski, Kaplan; Rewel Pól. Z. 10521 sproty wędzone, Łoding, zaliczenie 18 rb. 60 kop.; Grodno Pól. Z. 51616 syrop kartoflany, L. Mark zaliczenie 12 rb.; Dąbrowa W. 97713 węgiel kamienny, kopalnia „Matylda”.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Fabryczna d. 24 kwietnia nowego stylu 1908 r. o godz. 10 rano. 667-1

A. Spodenkiewicz,

KONSTANTYNOWSKA 26

Poleca: ogromny wybór koszul kolorowych z angielskich zefirów własnego wyrobu, kołnierzyki i mankiety—nowe fasony, półkoszulki z mankietai—kolorowe, krawaty—bardzo gustowne desenie, laski, spinki różnego rodzaju, parasolki letnie, rękawiczki damskie i męskie, mitynki koronkowe i jedwabne, skarpetki, pończochy damskie i dzieciinne w różnych kolorach, garnitury grzebieni damskich, różne kołnierze gipirowe, paski damskie najnowszej mody i t. d., i t. d.

Towar tylko dobry !!!

563-9 8

Ceny bardzo przystępne.

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. lutym 1908 roku za frachtami: Okułowka Mik. 2129 płótno workowe, fabryka worków; Okułowka Mik. 2131 i 2144 płótno workowe, Ros. Handl. Przem. Bank.; Mitawa R. O. 60511 wełniany towar, B-cia L. i L. Jaffe dla A. Ratszymda; Benen R. O. 2925 towar manufaktury, L. Orkin; Szlok R. O. 7746 konserwy rybne, W. Sel; Aleksandrowskie-Worota R. O. 82517 haki żelazne, Akc. Tow. Ryg. Met. Zakł. „Etna”; Mińsk L. R. 17390 kreda biała, Centr. mag. zalegl. towarów dla D. Bin-
kie; Szawle L. R. 56138 towar manufaktury, M. L. Meje-
rowicz dla M. Kacelenobogena; Szawle L. R. 55885 towar wełniany, L. Szezin; Romny L. R. 73292 towar sukieny, E. Davgal dla M. G. Szepsa; Homel L. R. 32704 towar manufaktury, Bieliński; Bobrujsk L. R. 4022 towar manuf. J. Wajzman; Mińsk L. R. 17094 i 17093 wyroby wełniane, Centr. Mag. zalegl. towarów dla D. Kaufmana; Siereda Pól. 5067 towar manufaktury, A. W. Nowożyłow; Szuja Pól. 3455 perkal, S. Władimirow; Szuja Pól. 3809 perkal, S. M. Władimirow; Szuja Pól. 3599 perkal, S. Władimirow; Kostroma Pól. 6632 perkal, Dom Handl. Bruchanow, Aleksie-
jew i Ko.; Moskwa m. Pól. 17395 papier pakowy, A. Kry-
łow i Ko.; Białystok Pól. Z. 163758 tkanina wełniana, J. Litwin; Petersburg Pól. Z. 340600 wyroby tabaczne, E. D. Karewska; Petersburg Pól. Z. 341308 i 342899 przedza bawełniana, G. Aleksandrow; Petersburg Pól. Z. 342971 przedza wełniana, August Rejs; Petersburg Pól. Z. 342933 wyroby bawełniane, G. S. Ponizowski; Dźwińsk tow. Pól. Z. 90014 towar manufaktury, Barkin; Dźwińsk tow. Pól. Z. 90016 i 90018 towar wełniany, Barkin; Wilno tow. Pól. Z. 396724 towar manufaktury, D. B. Rabinowicz; Ryga tow. R. O. 95660 karmelki Th. A. Bygert; Ryga tow. № 4 R. O. 97299 towar manufaktury, J. Szejber; Witebsk R. O. 65720 wyroby wełniane, Sz. Gamburg dla I. Auerbacha; Witebsk R. O. 66014 tkanina wełniana L. M. Markowicz; Czernichów m. M. K. W. 6117 towar manufaktury Rabinkow; Poltawa M. K. W. 33505 towar wełniany, Naczelnik stacyi; Kajda-
nowo M. Brz. 120, 139 i 138 płótno włociańskie, Kamie-
niecki; Moskwa tow. M. Brz. 101694 rzeczy domowe, Szczet-
lin; Moskwa tow. M. Brz. 101925 wyroby cukiernicze, Fabr. wyr. cukr. succ. Jani; Reżyca Pól. Z. 11534 towar manufa-
ktury, J. Grune; Jurjew Pól. Z. 12468 towar manufaktury, Kaplan i Press; Kowno Pól. Z. 124407 towar manufaktury, G. Golodski; Lucyn M. W. R. 9283 towar wełniany, Joche-
sohn; Warszawa Kow. Nadw. 393027 maszyna żelazna, A. Rosenberg; Suchedniów Nadw. 12395 szpulki drewniane, Suched. Fabr. wyr. drzewnych; Suchedniów Nadw. 12408 rury lane, Akc. T. wo Suched. odlewni żelaza; Brześć Centr. Nadw. 49759 gilzy do papierosów, D. L. Barenbaum; Neklan Nadw. 13207 płyty kuchenne i odlewy surow., Górn. Zakł. „Stomprków” J. Tarnowskiego; Ostrowiec Nadw. 49568 baty, M. Pfefer; Lublin Nadw. 52544 towar wełniany, W. Kon; Lublin Nadw. 53152 towar manufaktury, Sz. I. Szpiro; Radom Nadw. 33435, wyroby wełniane M. Firszenberg; Poczep Pol. 23592 towar manufaktury, Charosz; Klimow Nowoz. pod. linia 4559 posttronki konopniane, D. Jegorow; Kliny Pol. 64836 tektura Dom Handl. Kontorow

i S-wie; Lebedinska Pol. 8270 towar wełniany, P. A. Jew-
tunienko dla A. Rotszylda; Pierejezdna Ek. 57406 soda,
Doniec. Fabr. sody T-wo Lubinow i Ko.; Muszkietowo Ek.
47167 sukno, Kryczewski dla B. Szepsa; Tyflis tow. Zak.
12178 i 12177 tkanina wełniana, H. B. Friszberg; Woronieź
P. W. 66348 rękawiczki wełniane, Kolner; Woronieź P. W.
66728 wyroby wełniane, Naczelnik stacyi; Tuła Syzr. W.
118460 szarfy papierowe, Dost. ładunków Tiurynow i Ma-
kiejew; Goroblagodatska Perm. 5574 sukno, T. F. Choch-
łow dla Br. Całkin; Taszkient Syzr. W. 52984 tkanina weł-
niana, wysył. niewiadomy; Kam. Podolski P. Z. 1204 wyro-
by tabaczne, H. D. Ssterin; Kiszyniów P. Z. 65679 towar
manufaktury, D. Awerbuch; Odesa tow. P. Z. 291095 poń-
czochoy, Naczelnik stacyi dla Kaleckiego; Jelisawetgrad P. Z.
26 66 towar wełniany, Ostrowski i Ko; Zwienigorodka P. Z.
12612 manufaktura, B. Palin; Dubno P. Z. 16465 wyroby
bawełniane, Z. Łaszczawer; Oratowo P. Z. 9472 skóry, R.
Mologowski; Gołta P. Z. 10823 towar wełniany, Sz. Biel-
ski; Częstochowa W. 133453 towar apteczny, M. Nojfid;
Łowicz W. 12068 gilzy do papierosów, Szenfeld; Nowo-
Radomsk W. 39050, 38391 i 38894 meble gięte, B. cia To-
net; Warszawa W. 201922 przedza bawełniana, Engel; War-
szawa W. 200977 lakier spirytusowy, Sz. Lebenbaum; War-
szawa W. 200966 towar manufaktury, Szeftel; Warszawa
W. 202737 makaron, D. Koźniński; Warszawa W. 201777
wyroby tabaczne Fabr. tab. „Hawanna”; Warszawa W.
201756 towar kolonialny, O. Aleksander; Warszawa W.
200748 towar kolonialny, Adelson; Warszawa W. 202493
kłodki żelazne, Jaruszkiewicz i Ko.; Warszawa W. 201447
wino, Zajdman; Warszawa W. 200448 czekolada, Riese
i Piotrowski; Warszawa W. 200435 farba olejna, I. A. Krauze;
Warszawa W. 202283 towar skórzany, F. Friszberg; War-
szawa W. 201200 maszyny do szycia, Kustin; Warszawa W.
201114 towar kolonialny, Lejbenbaum; Lipsk K. P. 4 | 798
części maszyn, T. Goszczyński dla Rüdiger; Wenecya Fer-
rowie dello Stato 1755 rośliny suszone, G. Bernach dla
F. Meyera; Iserlohn Pr. Eisenbahn 3 cerata, Knebel i Rött-
ger dla M. Jowitza; Berlin Ostb. 8 | 1552 obrazy, Berlins.
kantor przewozowy dla Rosenberga; Jastrzomb Nadw. 97
skóry wypr., N. Ajzenberg; Kielce Nadw. 3699 towar ma-
nufaktury, H. Rembiszewski; Ostrowiec Nadw. 3050 puch
gęsi, M. Fefer; Warszawa W. posp. 56694 obicia papierowe,
L. Taubenhaus dla M. Sztiftera; Warszawa W. posp. 56623
książki, S. Lewitas; Warszawa W. posp. 56515 wyroby ba-
wełniane, Ekspedycya pospieszna dla Heruga; Warszawa
W. posp. 56493 i 56492 skóry wypr., Dembina; Wołogda
m. Pól. 7153 wyroby wełniane, Nobol; Suwałki Pól. Z. 833
towar manufaktury, O. Gliksohn; Prochladna Wł. 1005 wy-
roby wełniane, Szachanow; Kalisz W. 11042 stare ubranie,
Ch. L. Woźniński; Granica W. 30092 grafit, H. Reicher
i Ko.; Aleksandrow W. 103837 przedza bawełniana, Agent.
Celna Dr. Żel. W. W.; Kijów I tow. P. Z. 220542 korby
do maszyn, Kijowski magazyn zalegl. tow. dla F. Arnolda.
Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez
odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym, od dnia ni-
niejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej
licytacji na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosy. sk.
dróg żelaznych. 651-3-2